Nr. 12 Poznań, dnia 23 marca 1932 Rocznik 13

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Organ Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce z siedzibą w Warszawie

Adres redakcji i administracji: Poznań, ul. Masztalarska 8 — Telefon 25-55 — P. K. O. Poznań, 203 627

Treść numeru

Komunikaty

Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce z siedzibą w Warszawie

Z posiedzenia Zarządu Związku Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce (24 lutego 1932 roku)

Protokółu posiedzenia zarządu z dnia 23 października 1932 r. nie odczytano, ponieważ był uprzednio rozesłany wszystkim członkom Zarządu.

Udział Związku w opracowaniu pozycyj Nowej Taryfy Celnej, dotyczących przemysłu graficznego.

Po złożeniu na piśmie Izbie Przemysłowo-Handlowej w Warszawie wniosków Związku, dotyczących pozycyj 1017, 1077 i 1077 A nowej taryfy celnej (maszyny i przybory, używane w przemyśle graficznym), przedstawiciele Związku uczestniczyli w obradach Komisji Międzyizbowej w dniach 31 października i 2 listopada 1931 roku, na których rozpatrywana była nasza opinja.

Spotkaliśmy się wówczas z silnym sprzeciwem ze strony delegatów Komisji Międzyizbowej, którzy inspirowani przez Związek Metalowców, nie godzili się na proponowane przez nas obniżenie stawek celnych na maszyny drukarskie.

Takie stanowisko większości Komisji spowodowało, że Związek nasz wygotował nowy, bardziej szczegółowy memorjał w tej sprawie i złożył go Komisji Międzyizbowej do spraw nowej taryfy celnej oraz Komisji Międzyministerjalnej do tychże spraw z prośbą o ponowne rozpatrzenie naszych dezyderatów.

Memorjał naszego Związku był podpisany również przez Polski Związek Wydawców Dzienników i Czasopism.

W memorjale tym nomenklaturę pozycji 1077-ej całkowicie zmieniliśmy.

Zmiana ta polegała na wyodrębnieniu wszelkich maszyn graficznych w oddzielną grupę.

Na skutek tego memorjału Komisja Międzyministerjalna delegowała z pośród siebie jednego przedstawiciela Ministerstwa Przemysłu i Handlu i dwóch Ministerstwa Skarbu do zwiedzenia w dniu 1 lutego r. b. zakładów Prasy Polskiej w celu wyrobienia sobie dokładnego pojęcia o maszynach i narzędziach drukarskich.

Towarzyszył delegatom ministerjalnym p. Lucjan Bogusławski, który podczas oględzin dawał im szczegółowe techniczne wyjaśnienia, a następnie uzasadniał i bronił dezyderatów wyrażonych w naszym memorjale.

Pp. członkowie Komisji Międzyministerjalnej wówczas dopiero zrozumieli słuszność naszych poglądów i żądań i należy się spodziewać, że zrozumienie to wpłynie na właściwe skonstruowanie nowej taryfy celnej w pozycjach obejmujących maszyny i narzędzia drukarskie.

Zabronienie wwozu niektórych towarów

Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 21 grudnia 1931 roku został zabroniony wwóz wszelkich maszyn drukarskich, papieru i wyrobów z papieru, prócz papieru gazetowego i tektury na matryce drukarskie.

Zaznacza się, że wwóz matryc do maszyn zecerskich oraz części zapasowych do maszyn drukarskich nie jest wzbroniony.

Polityka celna naszego rządu zmierza do jak największego ograniczenia wwozu towarów zagranicznych, dlatego też zabronienie wwozu będzie stopniowo rozszerzane.

Staranie Związku o niezaliczanie rysowników litograficznych do kategorji pracowników umysłowych

Na memorjał Związku z dnia 25 marca 1931 roku Minister Pracy i Opieki Społecznej nadesłał nam w dniu 20 lutego r. b. orzeczenie Komisji Międzydepartamentalnej, wobec którego postanowiono prowadzić dalsze starania o właściwą interpretację p. 6 art. 3-ego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 listopada 1927 r. „O ubezpieczeniu pracowników umysłowych", oraz o zrewidowanie orzeczenia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Dla zebrania odpowiedniego materjału w celu obrony naszych poglądów, p. Prezes Pawłowski podjął się łaskawie uzyskać od osobiście mu znajomych członków Biura Międzynarodowego informacje, jak sprawa ta jest postawiona w innych krajach.

Wobec tego, że od niektórych zakładów litograficznych w Warszawie Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych żąda bezwzględnie ubezpieczenia rysowników litograficznych i zapłacenia za nich składki ubezpieczeniowej wstecz od chwili powstania Zakładu Ubezpieczeń t. j. od 1 stycznia 1928 r., wydaje się rzeczą konieczną dla rozstrzygnięcia tego zagadnienia udanie się na drogę sądową.

Podatki

a) podatek przemysłowy

Ustawa z dnia 15 lipca 1925 roku „O państwowym podatku przemysłowym" zmienioną została ustawą z dnia 19 grudnia 1931 roku.

Stawka ulgowa. Z rozumienia obecnej nowelizacji wynika, że obrót osiągany przez zakłady graficzne z zamówień, wykonywanych dla krajowych przedsiębiorstw przemysłowych, podlega opodatkowaniu w wysokości 1%, przy koniecznym jednak warunku prowadzenia przez te zakłady prawidłowych ksiąg handlowych.

Rozumiemy, iż jest to rozszerzenie punktu a) art. 7-go zasadniczej ustawy o podatku przemysłowym, według brzmienia którego ulgowa jednoprocentowa stawka stosowana była w wypadku, gdy zakład przemysłowy sprzedawał wyprodukowany towar innemu przedsiębiorstwu przemysłowemu, przerabiającemu go, względnie zużywającemu w prowadzonym przemyśle.

Zastrzeżenie zużywania i przerabiania było komentowane przez władze skarbowe w sposób ścieśniający, obecnie w noweli zastrzeżenia tego niema.

Stawka normalna od wszelkich innych obrotów. Z interpretacji noweli przez radcę ministerjalnego Ministerstwa Skarbu, p. Izdebskiego, który w dniu 12-go lutego r. b. referował nowelę do ustawy o podatku przemysłowym w Związku Księgowym w Warszawie, wynika, że wszelkie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, o ile prowadzą prawidłowe księgi handlowe, winny opłacać nie 2% lecz 1,5% od osiągniętych obrotów.

Sprawa ta nie jest jeszcze dostatecznie wyjaśniona.

W najbliższym czasie Ministerstwo Skarbu ma wydać do noweli rozporządzenie wykonawcze, które sprawę tę wyjaśni.

Nadmienia się, że, poczynając od 1 stycznia 1932 roku, wydawnictwa książek, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, opłacać winny 0,5% od osiągniętych obrotów.

b) Podatek dochodowy

Podatek dochodowy został powiększony o 10% ustawą z dnia 12 lutego 1931 roku (Dz. U. R. P. Nr. 16/31 poz. 82).

Następnie ustawą z dnia 22 października 1931 roku (Dz. U .Nr. 99/31 poz. 760) wpowadzony został dodatek kryzysowy do podatku dochodowego, przyczem na czas trwania tej ustawy, przestał obowiązywać dodatek 10%-wy.

Rozporządzenie Ministra Skarbu z 29 grudnia 1931 roku zawiera skalę potrąceń, z tytułu podatku dochodowego, oraz podatku kryzysowego od uposażeń.

Kalkulacja w przemyśle graficznym

Podstawy kalkulacji w przemyśle drukarskim, opracowane w roku zeszłym przez Komisję przy Stowarzyszeniu Zakładów Graficznych w Warszawie, nie spotkały się przy ocenie przez poszczególne Korporacje z zasadniczym sprzeciwem.

W celu szerzenia propagandy racjonalnej kalkulacji, „podstawy kalkulacji" zostały rozesłane do poszczególnych Korporacyj w celu rozdania zakładom.

Obecnie przy Stowarzyszeniu Zakładów Graficznych w Warszawie została wyłoniona komisja do opracowania podstaw kalkulacji w przemyśle litograficznym, oddzielna zaś w przemyśle fotochemigraficznym. Prace są w toku.

Pertraktacje z przedstawicielami papierni

W dniu 18 lutego r. b. w Związku Wydawców Dzienników i Czasopism odbyły się pertraktacje przedstawicieli Związku Wydawców Dzienników i Czasopism, Związku Wydawców Książek i Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce z przedstawicielami papierni polskich w sprawie obniżenia cen papieru rotacyjnego i papierów płaskich.

Z naszego ramienia brali udział pp. Lucjan Bogusławski, Tadeusz Galewski i Leszek Straszewicz.

Rezultatem narad było wyłonienie Komisji do przeprowadzenia decydujących pertraktacyj.

Do komisji z ramienia naszego Związku wszedł p. Leszek Straszewicz.

Projekty ustaw Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej i opinje o tych projektach, wydane przez przemysł graficzny, a następnie przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Warszawie

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej opracowało:

a) projekt rozporządzenia o zasadniczych postanowieniach umów o naukę w przemyśle fabrycznym, oraz
b) projekt o obowiązku pracodawców przyjmowania robotników za pośrednictwem Urzędów Pośrednictwa Pracy.

Związek nasz udzielił Izbie Pzemysłowo-Handlowej w Warszawie opinji o powyższych projektach.

Izba Warszawska na podstawie materjału, zebranego od związków przemysłowych, opracowała własną opinję, dotyczącą tych projektów.

Wszystkie poglądy naszego Związku zostały w opinjach Izby całkowicie uwzględnione.

Postanowiono rozesłać odpis opinji Izby Przemysłowo - Handlowej w Warszawie Korporacjom, należącym do naszego Związku.

Został odczytany wykaz porównawczy płac, stosowanych w przemyśle graficznym na terenie działalności Korporacji, stanowiących Związek (prócz Korporacji Lwowskiej, która, mimo ponawianych przez biuro zapytań, danych nie nadesłała).

Odczytano zestawienie norm uczniów, stosowanych obecnie w Korporacjach na zasadzie rozporządzeń wojewódzkich, a w miejscowościach, gdzie dotąd rozporządzenia nie zostały wydane — na zasadzie umów, zawartych ze związkami pracowniczemi.

Wobec tego, że nomenklatura techniczna w przemyśle graficznym nie jest dotąd ujednostajniona we wszystkich dzielnicach Polski, postanowiono, iż Związek przystąpi do prac nad jej ujednostajnieniem.

Na skutek zwrócenia się do Związku „Drukarni Katolickiej" w Katowicach, o interwencję w Ministerstwie Komunikacji w sprawie oddania tej firmie druku rozkładów jazdy Dyrekcji Kolejowej w Katowicach, Dyrektor Związku p. Borkowski sprawę tę zbadał w Ministerstwie i zakomunikował Drukarni Katolickiej uzyskane tam wyjaśnienia.

Zmartwychwstanie!...

W zmrożoną wichrem zimowym powlokę ziemną wnikają pierwsze promienie przedwiośnia. W powietrzu unosi się przedsmak budzącego się życia, nowych nadzieji i wyczekiwania lepszych dni. Wokół widać krzątanie się ludzi koło gospodarstw domowych, jakby na przygotowanie chwili niezwykłej. Tak już jest z tradycji i z przyzwyczajenia, bo oto nadchodzi czas Wielkiejnocy, chwila wielkiej przemiany, Zmartwychwstanie Chrystusa, zwycięstwa Ducha nad materją.

W środowisko skłóconego ze sobą świata pogańskiego, zwichniętego z równowagi duchowej, wyjałowiałego z wyższych idei, rzucił Chrystus mocną, zwartą, bezkompromisową nową wiarę w życie wieczne, wskazał do niego drogę dobra i miłosierdzia, prawdy i zaufania, czynu i cierpliwości. Droga prowadziła poprzez nauki i cuda a skończyła Golgotą. Dopełniła się siła zła i wyuzdania, po której nastąpić musiała reakcja. Ujawniła się ona najpierw u dołu ówczesnej społeczności nieprzeniknięte j jeszcze do cna rozkładem duchowym.

Zmartwychwstanie!

Z martwych powstał po przejściu bezbrzeżnych udręk i boleści, otoczony smutkiem i rozpaczą najbliższych i najdroższych. Nadszedł kres złego, a jutrznia nowych zrębów świata zakreślała swemi zbawczemi promieniami ziemię.

Zmartwychwstanie Chrystusa, budowę świata na nowych podstawach wiary, symbolizuje przyroda z nastaniem wiosny. Słońce i ziemia budzą nowe życie, w serca ludzkie wstępuje ulga — ku wiośnie, ku radości.

Czyżby wiosna tegoroczna przyniosła wyczekiwaną i upragnioną wiosnę ludów? Czyżby dopełniły się już udręki i smutki miljonowych rzesz pragnących chleba, dachu i . . . pracy?

Ręce ludów wyciągają się ku Wiośnie! Ku Zmartwychwstaniu!

*

Na dziełach wiary Chrystusowej wypiastowała się sztuka drukarska. Psałterze i Pismo Święte jako pierwsze i jedyne wyszły z pod prasy drukarskiej, na znak hymnu uwielbienia z wdzięczności za obdarzenie przez Stwórcę zdolności przemyślności ludzkiej. W ten sposób dziwnym zbiegiem okoliczności nadano drukarstwu znamię jego potęgi przyszłej. Dziś znaczenie słowa drukowanego uznawane jest jako promotor postępu myśli ludzkiej i oświaty. Życie społeczne bez niego jest nie do pomyślenia.

A jednak — wciągnięte w rydwan życia gospodarczego, jednako dotyka go kryzys bezczynu i zastoju. Fala martwoty przewala się przez ludzkość jako potop, mający zniszczyć resztki życia, które z ostatniego kataklizmu dziejowego wyszły cało. Dlaczego głód i nędza? Czyżby ziemi zabrakło? Czy praca ludzka wyeksploatowała już glob cały?

Ani jedno, ani drugie.

I ziemi dość jeszcze, i karmy mnogo rodzi, w przyrodzie poddostatkiem wszystkiego. Jeno w mózgu gospodarki zbiorowej, w składzie jego komórek nastąpił bezład, zwichnęła się wiara i zaufanie, zapodziało się gdzieś poczucie prawdy i dobrej woli.

Na firmamencie wschodzi zapowiedź dojścia do głosu poczucia sprawiedliwości i dobrej woli. Ale ognisko niepokoju wrze jeszcze całą siłą, szantażując świat cały. To też wszyscy oczekują z niecierpliwością chwili zmartwychwstania w całej pełni siły dobra, a zgniecenia nieprawości, rodzącej wokół niepokój.

Oby z chwilą Zmartwychwstania Chrystusa nadeszło i zmartwychwstanie dobra i zaufania ogólnego!

Odczytano list redakcji „Grafiki" z 7 stycznia rb. o popieranie tego wydawnictwa przez przemysł graficzny.

Pan Prezes Pawłowski wyraził gotowość zajęcia się tą sprawą.

Zarząd przejrzał i podpisał przedstawiony mu bilans Związku na dniu 31 grudnia 1931 roku.

W wolnych wnioskach p. Lucjan Bogusławski przedstawił projekt p. Adlera, który proponuje utworzenie wspólnego z przemysłem graficznym wywiadu o solidności i zdolności kredytowej firm graficznych.

Zdając sobie sprawę z tego, że poza zdrowym odłamem przemysłu graficznego istnieje cały szereg niesolidnych firm graficznych, które wskutek swej niewypłacalności nietylko narażają na straty dostawców, lecz równocześnie są czynnikiem destrukcyjnym w przemyśle graficznym, występując na rynku jako konkurencja nielojalna, — p. Adler sądzi, że utworzenie przez dostawców papieru, farb i czcionek biura wywiadów, któremu Korporacje udzielałyby informacyj, mogłoby w znacznej mierze przyczynić się do uzdrowienia panujących na naszym rynku stosunków.

Projekt został przyjęty z uznaniem i postanowiono, by Zarząd prowadził dalsze rozmowy w tej sprawie z zainteresowanemi gałęziami przemysłu.

Ważne rozporządzenia dla wydawców czasopism

Na skutek starań Związku Wydawców, w dniach najbliższych ukażą się wyjątkowo ważne dla wszystkich wydawnictw rozporządzenia Minist. Poczt i Telegrafów z dnia 12 marca 1932 r.: 1) o warunkach, obowiązujących przy przesyłaniu prospektów i okazowych egzemplarzy czasopism i wydawnictw perjodycznych, 2) w sprawie uzupełnienia ordynacji pocztowej oraz 3) w sprawie uzupełnienia taryfy pocztowej.

Rozporządzenie Ministra Poczt i Telegrafów

z dnia 12 marca 1932 r.

o warunkach, obowiązujących przy przesyłaniu prospektów i okazowych egzemplarzy czasopism i wydawnictw perjodycznych.

Na podstawie art. 17 ustawy z dnia 3 czerwca 1924 r. o poczcie, telegrafie i telefonie (Dz. U. R. P. Nr. 12 poz. 57) zarządzam co następuje:

§ 1. Wydawcy czasopism i wydawnictw perjodycznych, zgłoszonych do prenumeraty pocztowej na podstawie rozporządzenia Ministerstwa

Przemysłu i Handlu z dn. 6 października 1925 r. w sprawie prenumeraty za pośrednictwem poczty czasopism i wydawnictw perjodycznych, wychodzących w kraju (Dz. U. R. P. Nr. 107 poz. 763) i umieszczonych w cenniku czasopism, mogą przesyłać pocztą okazowe egzemplarze czasopism i wydawnictw perjodycznych oraz prospekty czasopism i wydawnictw perjodycznych za opłatą ustaloną w taryfie pocztowej dla czasopism na następujących warunkach:

1) Jako okazowe egzemplarze mogą być wysyłane dopuszczone przez właściwe władze do rozpowszechniania egzemplarze czasopism i wydawnictw perjodycznych tak z ubiegłych okresów prenumeraty jak i z bieżącego okresu.

2) Prospekty na wydawane czasopisma i wydawnictwa perjodyczne winny dotyczyć reklamy tylko tych czasopism i wydawnictw.

3) Na okazowych egzemplarzach winien być umieszczony za pomocą stempelka napis „Bezpłatny Okazowy", na opaskach zaś do tych egzemplarzy dokładny adres oraz napis „Opłata uiszczona gotówką".

4) Prospekty oraz okazowe egzemplarze muszą być nadawane przy okienku w urzędzie pocztowym zapomocą pocztowych książek nadawczych, w których należy podać ogólną ilość nadawanych prospektów lub egzemplarzy okazowych. Przypadające opłaty winny być uiszczone gotówką przy nadaniu.

5) Do okazowych egzemplarzy oraz prospektów wolno dołączać drukowaną kartkę pocztową na zamówienia z adresem wydawcy, ze znaczkiem lub bez znaczka, przekaz pocztowy z adresem wydawcy lub blankiet nadawczy Pocztowej Kasy Oszczędności. Nadto do okazowych egzemplarzy czasopism i wydawnictw perjodycznych może być dołączona odezwa wydawcy, dotycząca wydawanego czasopisma.

§ 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia 1932 roku.

(—) Boerner
Minister Poczt i Telegrafów.

* * *

Rozporządzenie Ministra Poczt i Telegrafów

z dnia 12 marca 1932 r.

w sprawie uzupełnień taryfy pocztowej.

Na podstawie art. 17 ustawy z dnia 3 czerwca 1924 r. o poczcie, telegrafie i telefonie (Dz. U. R. P. Nr. 58 poz. 584), której tekst jednolity ogłoszony został w załączniku do obwieszczenia Ministra Poczt i Telegrafów z dnia 21 stycznia 1931 r. (Dr. U. R. P. Nr. 12 poz. 57) zarządzam co następuje:

1. W taryfie pocztowej, ogłoszonej w załączniku do rozporządzenia Ministra Poczt i Telegrafów z dnia 28 września 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr. 91 poz. 711) wprowadza się następujące uzupełnienie:

W rozdziale „Przesyłki listowe A. „Czasopisma po punkcie „b) przekazywane przez wydawców" dodaje się nowy punkt treści następującej:

„c) prospekty i okazowe egzemplarze czasopism:

Opłatę wskazaną pod a) poz. 1 „pobiera się gotówką przy nadaniu".

Introligator jako drukarz

Z historji akcydensu. W obecnych czasach zdarzyć się może często, że drukarz, posiadający własną oficynę zaczyna zajmować się pracami introligatorskiemi, pogłębiać posiadaną w tej dziedzinie wiedzę i wreszcie poza zleceniami ściśle fachowemi przyjmować książki do oprawy. Takie wypadki są dość częste i to nietylko u nas ale i zagranicą, gdzie, obojętne czy przy małych lub dużych drukarniach, przeważnie znajdują się warsztaty introligatorskie. Natomiast rzadkie bywają wypadki, gdzie introligator poza oprawą książki zajmował się składaniem i drukowaniem różnych prac, niewchodzących w dziedzinę jego zawodu. Nie mam tu na myśli małych i prymitwnie urządzonych drukarenek, mieszczących się nieraz w jednej i w dodatku małej ubikacji. Tych bynajmniej nie mam zamiaru trącić, wiedząc z doświadczenia, że praca, którą oni dają, jest poniżej krytyki.

Jeżeli introligator rozszerza swój warsztat i do introligatorni włącza jeszcze składalnię — choćby skromną oraz drukarnię, wtedy jego pole działania może się odnosić li tylko do skromnych druków akcydensowych. W dalszym ciągu tego artykułu chcę czytelników zapoznać z dziejami powstania akcydensu.

W porównaniu ze składem książkowym i gazetowym ma akcydens bardzo krótką historję. Jeżeli pod akcydensem pojmować będziemy drobną i okazyjną pracę typograficzną czyli drukarską, która zazwyczaj służy do celów kupieckich i handlowych, to zgóry należy zaznaczyć, że jeszcze pół wieku wstecz nie znano akcydensu w nowoczesnem znaczeniu tego słowa. Zaproszenia, zawiadomienia ślubu itp. prace drukarskie natury prywatnej znano już dawniej. W muzeach i zbiorach dużo można spotkać tych rzadkich druków.

Były to małe dzieła artystyczne, które miedzio- i drzeworytnikom dawały możność do rozwinięcia swoich zdolności i wiedzy. Mniej z tem miał do czynienia introligator. Wcześniej od niego opanował akcydens litograf. Jeszcze dzisiaj — choć rzadko — wpadają nam do rąk koperty, rachunki itp. druki, które litograf — nawet wbrew życzeniu — ozdobił różnemi esami floresami.

Od litografa przejął składacz akcydensowy zamiłowanie do różnych ozdób itd. Francuz Charles Derriey, wypuszczając na rynek w roku 1836 typograficzny materjał zdobniczy, starał się zaradzić ówczesnym brakom w tej dziedzinie. Za pomocą ciężkiego i w dużych kawałkach odlanego materjału wydawało się możliwem wykonywać różne prace drukarskie w stylu litograficznym. Niestety nie znalazł się ani jeden składacz we Francji, a co dopiero zagranicą, któryby gustował w materjale zdobniczym Derriey'a. Składacz z dużą fantazją brał do pomocy takie znaki jak paragrafy, gwiazdki itd. z tego, czy innego pisma, stwarzając z nich odpowiednią obwódkę lub ozdobę. Skromne były wówczas zapasy zakrętasów, różnych esów floresów oraz materjału zdobniczego utrzymanego w stylu rokoka.

§ 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia 1932 roku.

(—) Boerner
Minister Poczt i Telegrafów.

* * *

Rozporządzenie Ministra Poczt i Telegrafów
z dnia 12 marca 1932 r.
w sprawie uzupełnienia ordynacji pocztowej.

Na podstawie art. 17 ustawy z dnia 3 czerwca 1924 o poczcie, telegrafie i telefonie (Dz. U. R. P. Nr. 58 poz. 584), której tekst jednolity ogłoszony został w załączniku do obwieszczenia Ministra Poczt i Telegrafów z dnia 21 stycznia 1931 roku (Dz. U. R. P. Nr. 12 poz. 57) zarządzam co następuje:

1. W ordynacji pocztowej, ogłoszonej w załączniku do rozporządzenia Ministra Poczt i Telegrafów z dnia 21 marca 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr. 45 poz. 892) wprowadza się następujące uzupełnienie:

a) w § 74 dodaje się nowy punkt treści następującej:

„5) kartki z drukowanym tekstem oraz nadrukiem: „Sprawa prenumeraty“ do korespondencji z prenumeratorami wydawców czasopism i wydawnictw perjodycznych, zgłoszonych do prenumeraty pocztowej i ogłoszonych w cenniku czasopism. Treść tych kartek może dotyczyć tylko: upomnień o prenumeratę, ponagleń odpowiedzi prenumeratorów na te upomnienia, odpowiedzi na zamówienia prenumeraty, informacji o cenach prenumeraty, przerwania wysyłki wydawnictwa, odpowiedzi wydawcy na zamówienia prenumeratora o nieotrzymanym numerze. W drukowanym tekście tych kartek dozwolone jest dodawać odręcznie lub sposobem mechanicznym: datę, numer czasopisma, kwoty, okresy prenumeraty, podpis oraz pieczęć administracji.“

§ 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia 1932 r.

(—) Boerner
Minister Poczt i Telegrafów.

Rocznik Szkoły Przemysłu Graficznego w Warszawie 1930/31

Leży przed nami ostatni „Rocznik“ Szkoły Przemysłu Graficznego w Warszawie, równie okazale wydany jak poprzedni, w formacie in 4⁰. Sprawozdanie obejmuje opis urządzenia technicznego warsztatów, uzupełniony ilustracjami. Jak wiadomo, Szkoła Warszawska przeniosła się w ubiegłym roku do własnego gmachu nowowybudowanego, w którym ostatnie instalacje wykończono w październiku r. ub. Zastąpione są w niej następujące działy: składaczy, maszynistów drukarskich, litografów i fotochemigrafów. Ogółem uczniów było 91, którzy pomieszczeni byli w czterech klasach każdego działu zawodowego.

Jak wynika z przeprowadzonego planu nauki, obejmuje on wyczerpujący zakres nauki teoretycznej i praktycznej, i wychowankowie tej szkoły tworzyć mogą z czasem elitę intelektualną zawodu graficznego.

Dołączone do Rocznika liczne prace wykonane przez uczniów Szkoły, wykazują dodatnie

---

W roku 1865 powstały obwódki bluszczowe, zapoczątkowując pierwszą serję materjału zdobniczego w drukarstwie. Mimo, że odczuwano ogromny brak w typograficznym materjale zdobniczym, to składacz akcydensowy miał zawsze możność tworzenia różnych wzorów z ówczesnych pism. Prym wiodły oczywiście druki akcydensowe złożone z tego czy innego pisma, które stosowane naprzemian dawało najokazalsze druki.

W roku 1865 pojawiła się linja wzgl. wiersz ósemko-petitowy. On to stanowił hasło do składu krajowego. Odlewnie czcionek zaczęły tworzyć typograficzne ornamenty wolne, które przystosowano do wierszy ósemko-petitowych i obramowania tworów linijnych. Od tego też czasu datuje się szalony rozwój druku akcydensowego.

Pojawienie akcydensu miało jednakże tę ujemną stronę, że w chwili jego rozwoju odczuć się dawał brak szkolonych i biegłych składaczy. Wielkie zasługi około wykształcenia i wyuczenia dzielnych składaczy akcydensowych położyły zorganizowane przed pół wiekiem potężne towarzystwa drukarskie, mające swoje siedziby we wszystkich większych miastach (Paryż, Berlin, Lipsk, Stuttgart). Podobnie jak w introligatorstwie tak i w akcydensie pracowało dużo mistrzów starej daty, którzy mimo nurtujących nowych prądów ani nie myśleli zerwać ze staremi metodami pracy i stąd też datuje się dużo „kiczów“ drukarskich z ówczesnego czasu. Te zaś firmy — a było ich bardzo mało — które około roku 1880 w dziedzinie akcydensu tworzyły rzeczy naprawdę wzorowe, strzegły ich tak bacznie, by inne nic się nie dowiedziały o tej czy innej metodzie pracy.

Wybór materjału odlewniczego (czcionkowego) był również ogromny. Szczególny nacisk kładziono na wyrób materjału zdobniczego. Popularne i modne stały się obwódki dla tabliczek, książek, koliste itp. Do nich dołączyły się różnego rodzaju pisma zdobnicze, gotyckie, wyryte naokoło i inne. Składacz, rozporządzając tak bogatym materjałem, tworzył rzeczy naprawdę piękne; obojętnem było, czy wiersze były wolno ułożone lub też obramowane. Mimowoli nasuwają się tu ówczesne bogato zdobione koperty i okładki książek. To wszystko zależało, jak już wyżej mówiłem od fantazji i upodobania składacza.

W ostatnim dziesiątku lat ubiegłego stulecia akcydensem zawładnęła ornamentacja klasyczna. Motywy bizantyjskie, gotyckie, renesansowe albo rokokowe stanowiły cały szereg seryj obwódkowych, które odlewnie czcionek składaczom akcydensowym stawiały do dyspozycji. Do powyższych motywów dochodziły jeszcze różne ekstrawagancje z dziedziny zdobniczej. Stosowano nierównoramienne kąty i inne ozdoby linijne, nie mając pod dostatkiem w prostym stylu utrzymanym wypełniaczy kątów jak np. dla głowic listowników, rachunków itd. Ta kategorja akcydensów odznaczała się pozatem jeszcze tem, że po bokach umieszczano listewki, czyli linje, wśród których np. krawiec, wyszczególniał wszystkie swoje specjalności. Składacz

rezultaty wysiłków kierownictwa i grona nauczycielskiego. Znajdujemy tam kompozycje zawodowe, wykonane także z materjału czcionkowego, jak winiety, ex librisy, reklamy zawodowe, a nawet wewnętrzne oklejki do książek, karty tytułowe i inne. Prace w ofsecie i litografji wykazują dużo zmysłu i smaku artystycznego. Również dział fotochemigraficzny jest zastąpiony kilku pracami, wśród nich jedną trójbarwną.

Życzyć by należało, by śladem stolicy poszły i inne większe ośrodki Polski i potworzyły wzorowe uczelnie zawodowe, oparte na racjonalnym planie pedagogiczno-zawodowym i obywatelskim.

Rozmaitości

DRUKARNIE PRZY WOJEW. KOMENDACH POLICJI BĘDĄ ZLIKWIDOWANE. Jak donoszą z Warszawy, istniejące przy komendach wojew. policji drukarnie: w Warszawie, Lwowie, Poznaniu, Łodzi, Tarnopolu, Nowogródku i Łucku, będą z końcem b. m. zlikwidowane w myśl instrukcyj władz zwierzchnich, polecającej scalenie wszystkich drukarń państwowych w kraju. Wspomniane drukarnie otrzymały zarządzenia, aby wstrzymały się od przyjmowania wszelkich zamówień, mogących powstrzymać lub opóźnić likwidację. Personel wspomnianych drukarń ma być zlikwidowany w ten sposób, że szeregowi przeniesieni zostaną do służby policyjnej, inni zaś pracownicy albo zwolnieni, albo użyci do innej pracy.

W Niemczech upływa termin umowy taryfowej w drukarstwie. W projekcie nowej taryfy drukarskiej przewiduje się 48 godzinny tydzień pracy, dodatek za nadgodziny ma wynosić 20%, pracę nocną przewiduje się na godziny od 9 wieczór do 5 rana, wynagrodzenie dla składaczy maszynkowych ma wynosić 10% więcej niż ręcznych, dla pracowników mniej zdolnych od normalnych wymagań dopuszczalne jest odpowiednio niższe wynagrodzenie, nauka składaczy maszynkowych trwać ma 26 tygodni, produkcja godzinna maszyn wynosić ma: linotypy, intertypy i monotypy 7 000 głosek, typografu 5 500, monoliny 5 000 głosek. Tak przy składzie ręcznym jak i maszynowym dopuszczalna jest praca na obliczenie. Przy zestawie maszynkowym płaca wynosi za 10 000 głosek przy linotypie, intertypie i monotypie 96 fenigów, typografie 122 fenigi a monolinie 134 fenigi.

Jak widzimy z powyższego, projekt nowej taryfy drukarskiej w Niemczech idzie dalej od wszystkich umów drukarskich w Polsce na rzecz potanienia produkcji

Konkurencja dla niemieckich farb drukarskich. W ostatnim czasie pojawiły się na rynku tureckim sowieckie farby drukarskie. Ponieważ w Turcji jest zbyt na pośledniejsze farby gazetowe i dziełowe, które w sowietach fabrykują, a co do cen są znacznie niższe od niemieckich, które dotychczas przeważnie Turcja konsumowała, więc farby sowieckie stanowią dla przemysłu niemieckiego poważną konkurencję.

Odpowiedzi redakcji

„Odpowiedź R." — W sprawie podatku obrotowego umieściliśmy osobny artykuł w nr. 6-tym (strona 42) naszego czasopisma. — Równocześnie posyłamy WPanu osobno okólnik, wydany w sprawie tej przez Związek nasz.

akcydensowy dawał w całości obwódkę, wypełniał każdy wiersz, a między wiersze umieszczał linje ozdobne wzgl. dzielone, łamane. Od tego też czasu datują się druki handlowe dużych firm, które jeszcze dzisiaj żyją w przesądzie, że z raz przyjętym wzorem nie należy zrywać. Pisma zdobnicze produkowały w wielkiej ilości i różnorodności. Powstały wówczas słynne pisma cyrkularne, przesadne w ornamentykę, istniały dla zawiadomień o ślubach, tańcach itd. Wśród pism, które w tymże czasie powstawały, ukazały się niektóre romantyczne i gotyckie, będąc pierwszą jaskółką odrodzenia sztuki drukarskiej i akcydensowej. Przejrzyste i wyraźne oddanie tekstu, powolne wypieranie ornamentyki, silne ujęcie pisma w zwarte grupy, dalej zastosowanie pism Behrensa, Belwego i innych było właściwością nowej sztuki akcydensowej. Oczywista, że kierunek ten z początkiem 20. wieku nie mógł się należycie rozwinąć, gdyż wśród używanego dotąd materjału było za dużo balastu. Tam i owdzie spotyka się już zwarte grupy wierszy, t. zw. skład blokowy. Do obramowania tekstu posługiwano się zwykłą obwódką linjową oraz jednym charakterem pisma. Większe postępy zanotować można w doborze farb. Zamiast niezdefinjowanych farb wodnych zaczęto stosować farby silne i częste.

Lata przed wojną wprowadzają nas w odrodzenie sztuki akcydensowej i graficznej. Dzisiaj jeszcze z ironją traktujemy składacza akcydensowego z okresu przedwojennego, który tradycyjnie każdy wiersz silił się utrzymać w sztywnych formach. Na deskami zabitej prowincji, dokąd elementarne zasady typografji nie zdołały jeszcze dotrzeć, jeszcze dzisiaj stosuje się skład blokowy.

Płyta barwna daje wdzięczne pole do popisu, jeżeli składacz akcydensowy potrafi nią operować. Nowością jest częste stosowanie druku wypukłego. Wytłaczane główki kobiece, symboliczne przedstawienie przemysłu i handlu, oto nowa rzecz w dziedzinie akcydensu. W tej dziedzinie i dzięki stosowaniu bogactwa farb oraz dobrego papieru, wzgl. kartonu zdradzać zaczął dobrobyt klienteli, zapotrzebowującej druki akcydensowe.

Składacz akcydensowy z okresu przedwojennego nauczył się pracę swoją, obojętnie do jakich celów służyła, postawić na odpowiednim poziomie. W dawniejszych okresach akcydensu nikomu się nie śniło dociekać, do jakiego celu miały służyć klientowi druki akcydensowe. Zdarzyły się więc takie rzeczy, że np. rachunek utrzymano w stylu gotyckim kościelnym jak gdyby chodziło o poświadczenie chrztu lub tp. Dzisiaj oczywiście coś podobnego zdarzyć się nie może, gdyż każdy składacz akcydensowy zależnie od treści druku i zatrudnienia klienta dysponuje zbyt bogatym doświadczeniem i materjałem, które mu pozwalają zadowolić pod każdym względem tego, czy innego kupca lub przemysłowca. W krótkim oto zarysie podałem poszczególne stadja rozwoju akcydensu, sztuki drukarskiej jeszcze do niedawna mało znanej.

(Z)

PRZEGLĄD WYDAWNICZY

Organ O. P. Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism

Stanisław Jarkowski

Prasa w książnicach w Polsce

(Ciąg dalszy z nr. 11).

Osobną, odmienną w porównaniu z wymienionemi już wyżej, kategorję zbiorów prasowych o charakterze ogólniejszym posiadają niektóre z pośród innych książnic w Polsce.

Do kategorji tej należą utrzymywane w porządku i stale gromadzone zbiory wydawnictw prasowych, przeważnie czasopism, otrzymywanych częściowo pod postacią egzemplarzy obowiązkowych bezpłatnych, częściowo zaś opłacanych, — w Bibljotece Publicznej — obecnie miejskiej —, poprzednio zaś fundacyjnej, im. Kierbedzia — w Warszawie. Bibljoteka gromadzi ok. 600 organów przeważnie prasy krajowej z całego terenu ziem polskich i przeszło 200 prenumerowanych czasopism zagranicznych.

Bibljoteka ta — jak pisze E. Chwalewik (zobacz „Zbiory Polskie" T. II. str. 312 i 313) — posiada czasopisma i gazety dni minionych, poczynając od „Merkurjusza" Gorczynowego w doskonale zachowanym egzemplarzu. Poszczycić się może kompletami perjodyków XVIII stulecia, jak np.: „Monitor", „Zabawy" i inne oraz XIX stulecia, większość najpoczytniejszych wydawnictw, zarówno publicystycznych, jak i treści specjalnej naukowej, a nadto zgromadziła i uzupełniała druki perjodyczne wojenne i powojenne...

W marcu r. 1931 ogólny stan posiadania zbiorów prasowych tej bibljoteki wyrażał się, według drukowanego jej sprawozdania: w dziale prasy polskiej ogólną liczbą 11 321 tytułów i roczników, a w dziale prasy obcojęzycznej — 8559 [11]), dawniejszych i nowszych...

Podobny, lecz liczebnie znacznie mniejszy, zakres mają zbiory wydawnictw prasowych w Miejskiej Bibljotece Publicznej w Łodzi. Abonuje ona 170 tytułów czasopism polskich i obcych, dążąc ze względu na charakter swój, jako jedyna poważniejsza bibljoteka na terenie wielkiego miasta, do posiadania wszystkich czasopism, traktujących o najważniejszych specjalnościach. Atoli specjalny charakter struktury społecznej m. Łodzi, — jak pisze w odpowiedzi na ankietę dyrektor tej bibljoteki, — „powoduje, iż pierwszeństwo ilościowe stanowią czasopisma z dziedziny zagadnień społecznych: gospodarczych (przemysł, handel, polityka i kwestje socjalne). Czasopisma zagraniczne pod względem ilościowym stanowią 10 proc. ogólnej liczby abonowanych czasopism w ten sposób, aby każdy dział zagadnień naukowych posiadał jedno pismo zagraniczne — typowe(?!)"

Za pisma krajowe i zagraniczne bibljoteka opłaca prenumeratę z wyjątkiem otrzymywanego bezpłatnie „Dziennika Ustaw" i wszystkich dzienników urzędowych instytucyj państwowych, t. j. ministerstw oraz władz administracyjnych II i III instancyj a nadto dwóch wydawnictw gazetowych miejscowych.

Początkowo spełniała w swem mniemaniu rolę regjonalnej zbiornicy prasy, następnie zaś zbiornicy prasy w pewnym stopniu specjalnej treści, — Bibljoteka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, która do lipca r. 1927 otrzymywała jako egzemplarze obowiązkowe wszystkie czasopisma, wychodzące w różnych językach z terenu b. Królestwa Kongresowego i Kresów Wschodnich, częściowo z Pomorza, rzadko z Wielkopolski, a z Małopolski prawie wcale. Po r. 1927 przysyłają do bibljoteki dobrowolnie swe wydawnictwa tylko niektóre województwa, starostwa i redakcje. Pozatem do r. 1929 bibljoteka otrzymywała za pośrednictwem Francuskiego Tow. Przyjaciół Polski z Ministerstwa Oświaty Rzplitej Francuskiej bardzo dużo czasopism francuskich poświęconych nauce, sztuce, polityce. Obecnie przychodzi ich znacznie mniej. Bibljoteka gromadzi wszystkie wydawnictwa nadchodzące, przedewszystkiem zaś „należące do pewnego zakresu, związane z naturą wydziałów", i te są liczniejsze od innych perjodyków tam nagromadzonych.

Inne bibljoteki gromadzą zbiory prasowe o charakterze bardziej specjalnym, zależnie od zakresu celów, jakim służyć mają.

Do takich należy przedewszystkiem Centralna Bibljoteka Wojskowa w Warszawie, która od początku swego istnienia według informacyj, danych w odpowiedzi na kwestjonarjusz ankietowy przez dyrektora p. płk. M. Łodyńskiego, prezesa Rady Związku Bibljotekarzy Polskich, kompletuje, jako bibljoteka specjalna, przedewszystkiem czasopisma, tyczące się wiedzy wojskowej lub też mające jakikolwiek z nią związek. Część czasopism bibljoteka otrzymuje w darze, część zaś w egzemplarzu obowiązkowym bezpłatnie (większość wydawnictw polskich), część wreszcie prenumeruje (część polskich i zagraniczne). — Według informacyj E. Chwalewika, bibljoteka ta posiada archiwa prasowe wojenne placówek polskich zagranicznych.

Następnie wspomnieć należy, opierając się na informacjach E. Chwalewika, że Bibljoteka Sejmu i Senatu R. P. poza czytelnią specjalną dzienników i czasopism posiada wzrastający stale zbiór czasopism urzędowych polskich i zagranicznych, a wśród nich dzienniki ustaw państw zaborczych oraz Francji i Anglji w kompletach od początku wieku XIX.

---

[10]) Por. sprawozdania Bibljoteki Publicznej w jej „Biuletynie" Nr. 1 z r. 1931/32 i Nr. 8/9 z r. 1930/31.

[11]) Zapewne w liczbach tych niema numerów okazowych wydawnictw perjodycznych zagranicznych stanowiących pozostałość po urządzonej w r. 1884 w Nicei międzynarodowej wystawie prasy przez ś. p. St. J. Czarnowskiego, a zdeponowanych w Bibljotece Publicznej przez tegoż przed wybuchem wojny (według informacji, otrzymanej w r. 1928 od ś. p. St. J. Czarnowskiego). (Przyp. autora).

Zbiory czasopism w Tow. Naukowem Warszawskiem gromadzą się „bez żadnej wytycznej" tylko z czasopism, otrzymywanych drogą wymiany, zarówno obcych, jak i polskich, wpośród których jest część otrzymywanych w egzemplarzu obowiązkowym (organy urzędowe), niezależnie od zbiorów prasy w bibljotekach poszczególnych pracowni, które gromadzą je według własnych zainteresowań.

Bibljoteka Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie zbiera czasopisma polskie i obce w zakresie nauk ekonomicznych i im pokrewnych, a m. in. i gazety polityczne, handlowe, urzędowe (po jednej większej z każdej prowincji kraju), nie korzystając z egzemplarza obowiązkowego. Większość wydawnictw krajowych otrzymuje jednak bibljoteka bezpłatnie, częściowo drogą wymiany za wydawnictwa własne, a około 10 proc. wydawnictw prenumeruje. Czasopisma zagraniczne przeważnie treści specjalnej abonuje i tylko część ich otrzymuje w egzemplarzu wymiennym za własne wydawnictwa.

Bibljoteka Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach, jak podaje jej kierownik Dr. K. Lewicki, gromadzi przeważnie czasopisma naukowe i fachowe, głównie treści gospodarczo-rolniczej, krajowe i zagraniczne, otrzymywane przeważnie w egzemplarzu wymiennym za publikację informacyjno-sprawozdawczą Instytutu.

Bibljoteka Politechniki Lwowskiej zbiera tylko wydawnictwa prasowe treści fachowej, technicznej i gospodarczej, krajowe i zagraniczne, polskie i obcojęzyczne, zasadniczo opłacając za nie prenumeratę, z wyjątkiem niewielu, otrzymywanych czasopism bezpłatnie.

W podobnym zakresie gromadzi czasopisma fachowo-naukowe techniczne i gospodarcze Bibljoteka Politechniki Warszawskiej, a z innych dziedzin nauki — szereg innych bibljotek różnych wyższych uczelni w Warszawie i w innych większych ośrodkach Rzplitej, przeważnie już mniej zasobnych.

Nadto zbiory prasy treści specjalnej posiada pewna liczba książnic, istniejących przy różnych instytucjach zawodowych, społeczno-zawodowych i kulturalnych, że wymienimy tutaj naprzykład zbiory czasopism naukowych przeważnie w zakresie specjalności odpowiadających potrzebom danej instytucji. i innych: przy bibljotece Wolnej Wszechnicy w Warszawie, przy Biurze Pracy Społecznej, Stow. Techników Polskich oraz dodajemy m. in. Centr. Zw. Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów (dużo czasopism treści gospodarczej z zagranicy), a Bibljoteka Sztuki Państw. Zbiorów Państw. na Zamku (rzadkie roczniki pism perjodycznych artystycznych).

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wacław Ciechowski.

Prasa i prasoznawstwo

Do najcharakterystyczniejszych właściwości umysłowości ludzkiej winna być zaliczona ciekawość, względnie żądza wiedzy. Co, jak, dla czego i poco? są to pytania, zajmujące wciąż myśl człowieka, czy to będzie chodziło o ciała niebieskie, czy o procesy fermentacyjne, czy o przeszłość rodzaju ludzkiego, czy o głębiny morskie. Wyniki swoich spostrzeżeń i obserwacyj w ten czy inny sposób człowiek utrwala, czego wynikiem jest ogrom faktów wszelkiego rodzaju, które systematyzując i zestawiając, umysły głębsze, uczeni tworzą różne nauki. Istnienie przecie nauki i ich zagłębianie nie osłabia bynajmniej ciekawości, dążącej do zbierania wciąż nowych i nowych faktów i ujawniania ich. Nauka nauką, a żądza nowości, nowiniarstwo — pozostaje namiętnością ludzką. Człowiek zbiera nowości, utrwala je, nie licząc się bynajmniej z kwestją, czy posiadają one wartość naukową, czy z biegiem czasu wejdą do podręczników i pogłębią odnośną gałąź wiedzy, czy wogóle są potrzebne. Wszystko to zdaje się najzupełniej nie obchodzić ludzkości, która wszystko zbiera, wszystko utrwala i zapamiętać usiłuje, co jest przypuszczalnie wynikiem jakiejś odczuwanej instynktem, silniejszej ponad wolę, poczucie celowości i użyteczności, nieświadomej potrzeby.

Stąd ogłaszane drukiem prace piśmiennicze, podzielić można na trzy wielkie grupy: dzieła naukowe, dzieła sztuki (powieści, poezje itd.) oraz magazyny nowości, które należałoby nazywać prasą, w ściślejszem znaczeniu tego wyrazu. Cechą charakterystyczną pierwszej grupy jest systematyczne opracowywanie pewnej gałęzi wiedzy lub jej odłamu, drugiej twórczość ku zabawie i poczuciu, trzeciej aktualność, co znaczy, że fakty przez nią omawiane zdarzyły się wczoraj, dziś nieledwie, lub o ile zdarzyły się dawniej, poruszona przez nie kwestja wymaga załatwienia dziś, jutro lub w dniach najbliższych. Okolicznością nie istotną jest, że gdy dzieła naukowe i sztuki są ogłaszane zazwyczaj w formie książek, z których każda stanowi pewną całość niechby wielotomową, nowiny zaś aktualne ukazują się zazwyczaj w formie jednego lub paru arkuszy drukowanych raz lub parę razy na dzień (dzienniki), lub zeszytu drukowanego raz na tydzień (tygodniki), raz na miesiąc (miesięczniki) itd. Tak się przecież złożyło, że ponieważ nowiny aktualne od lat paru set conajmniej są puszczane na rynek w formie arkuszy, względnie zeszytów w pewnych określonych terminach, więc dla tego rodzaju piśmiennictwa i odróżnienia go od piśmiennictwa pierwszych dwóch kategoryj przyjęto nazwy: czasopiśmiennictwo, dziennikarstwo, prasa perjodyczna itd. Tak tedy istnieją obecnie trzy rodzaje piśmiennictwa, drukiem ogłaszanego: naukowe, literatura nadobna, oraz różniące się od nich istotnie nowiniarstwo, literatura aktualna, prasa. Treść wydawnictw nowiniarsko-aktualno - publicystycznych, stanowić winna o zaliczeniu ich do osobnej grupy piśmiennictwa, nie zaś ta okoliczność, że są wydawane w pewnych określonych terminach. Tymczasem utarły się już dla tej kategorji piśmiennictwa nazwy: gazety, czasopiśmiennictwo, pisma perjodyczne, dzienniki i dziennikarstwo, ale jeszcze Nestor naszej nauki o tej gałęzi piśmienictwa Czarowski, słusznie się skarżył, że żadne z tych wyrażeń niema ściśle ustalonego znaczenia i że każde jest stosowane mniej lub więcej szeroko, często jedno zamiast drugiego. Z tem by nareszcie skończyć należało.

Z wyrażeń, jakie posiada nasz język dla określenia trzeciej kategorji czy grupy wydawnictw, o jakich mówimy, najszersze pojęcie zawierają wyrazy „czasopiśmiennictwa“ i pisma perjodyczne“. Wyrażenia te obejmują automatycznie wszystko, co się ukazuje w pewnych z góry ustalonych terminach, a więc pod tak nazwaną kategorję można zapisać i wszystkie bez wyjątku dzienniki, i tygodniki, i miesięczniki o charakterze nowiniarsko - publicystycznym, ale również i pisma naukowo lekarskie, traktujące o chorobach i ich leczeniu, i pisma historyczne, zawierające przyczynki do badań nad przeszłością bez jakiegokolwiek związku z aktualnością i zagadnieniami chwili bieżącej, i pisma kinematograficzne i radjowe, i „Tłumacza języków obcych“ i literaturę dziecięcą itd.

Nauka, którąby nazwać wypadało czasopismoznawstwem, a więc obejmująca dzieje czasopism i wiedzy o nich wprost pomyśleć się nieda dla różnorodności przedmiotów, o których by jej traktować wypadało. Przy tem czasopiśmiennictwo i pisma perjodyczne są to wyrazy ciężkie, ukute przez bibljografów dla własnej wygody, nie używane w mowie potocznej i nie mające pełnego prawa obywatelstwa w języku, wobec czego winny wyjść z użycia.

(Dokończenie nastąpi)

Stanowisko Związku Wydawców wobec polityki przemysłu papierniczego

W nadesłanym nam komunikacie Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism czytamy:

Wobec dyskusji publicznej na temat stosunku państwa do karteli i syndykatów przemysłowych zarząd główny Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism, z uwagi na poruszone w tej dyskusji zagadnienia polityki celnej odnośnie do krajowej produkcji papieru, poczuwa się do obowiązku stwierdzenia, co następuje:

1. Związek Wydawców stoi na stanowisku słusznej obrony celnej przemysłu krajowego, a więc także naszego przemysłu papierniczego, którego rozwój tak żywo związany jest z warunkami bytu i rozwoju naszych wszelkiego rodzaju wydawnictw.

2. Związek Wydawców Dzienników i Czasopism stwierdza, iż obecna taryfa celna daje krajowemu przemysłowi papierniczemu ochronę celną w wysokości 64 do 110 procent w stosunku do cen zagranicznych.

Mimo to Związek obstaje przy zajętem w lecie z. r. stanowisku, kiedy łącznie ze Związkiem Papierni Polskich zwrócił się do p. ministra Przemysłu i Handlu o dalszą podwyżkę taryfy celnej. Związek Wydawców Dzienników i Czasopism kierował się przeświadczeniem, iż należy pragnąć, aby krajowy przemysł papierniczy wyrugował przywóz papierów zagranicznych, zwłaszcza papieru niemieckiego. Związek zastrzega sobie wszakże, iż to stanowisko Wydawców uzależnionem będzie od lojalnego stosunku przemysłu papierniczego do przemysłu wydawniczego.

3. W tej sytuacji, ażeby udostępnić ogółowi polskiemu cenę wydawnictw i książek, Związek Wydawców zawarł umowę ze Związkiem Papierni Polskich, na zasadzie której ceny papieru winny być ustalone w zależności od kosztów produkcji.

Rząd ze swej strony posiada pełnomocnictwa do zmian w taryfie celnej, gdyby takie zmiany okazały się niezbędne dla pomyślnego przeprowadzenia podjętej przez Związek Wydawców akcji i zapewnił przez usta p. ministra przemysłu i handlu, w jego exposé w Senacie, że nie cofnie się przed ich wykorzystaniem, gdyby interesy materjalne miały zaciążyć nad interesem ochrony i rozwoju czytelnictwa.

Prasa w Niemczech w akcji wyborczej na stanowisko prezydenta Rzeszy

Prasa w Niemczech w dobie wyborczej na stanowisko prezydenta Rzeszy odgrywa wybitną rolę a skoncernowanie jej licznych organów w kilka grup ułatwia znakomicie orjentację we frontach bojowych opinji publicznej w walce kandydatów o fotel prezydjalny.

H i n d e n b u r g ma za sobą armję organów prasowych, tworzących dwa koncerny: 1. Ullsteina i 2. Mossego. Koncern U l l s t e i n a posiada: „Vossische Zeitung“, jedną z najstarszych gazet niemieckich, założoną w XVIII. wieku,

„Berliner Morgenpost“,

„B. Z. am Mittag“, wielki dziennik informacyjny, wychodzący w południe, ze szczególnem uwzględnieniem teatru i sportu,

„Tempo“, tanie, bardzo rozpowszechnione pismo apolityczne i inne.

Do koncernu Ullsteina należy również „Berliner Illustrierte Zeitung“, nadzwyczaj rozpowszechniony w Niemczech i zagranicą ilustrowany tygodnik (bije półtora miljona egzemplarzy), oraz szereg „magazynów“ i czasopism, jak „Uhu“, „Die Dame“, „Koralle“, „Querschnitt“, „Bauwelt“ itd.

Nadto Ullstein ma agencję „Ullstein-Dienst.“

Koncern M o s s e g o „Berliner Tageblatt“ (150.000 nakładu), bardzo rozpowszechniony zagranicą dziennik,

Popularna „B. Volkszeitung“, zabarwiona demokratycznie, lecz niezwiązana z żadną partją;

„Berliner Morgenzeitung“ i wreszcie wielki dziennik wieczorowy „Acht Uhr Abendblatt“ mający kilkadziesiąt tysięcy nakładu.

H i t t l e r rozporządza prasą narodowo-socjalistyczną. Liczy ona 44 dzienniki z gazetą „Der Angriff“, organem Göbelsa w Berlinie i pismem „Völkischer Beobachter“, organem samego Hittlera pod redakcją A. Rosenberga w Monachjum na czele.

Berliński organ jest bardziej „bojowy“ niż organ monachijski, który ma nakład około 190.000 egz. Ogólny nakład całej prasy hittlerowskiej oblicza „D. Allg. Ztg.“ na 6—7.000.000 egzemplarzy. Poza wydawnictwami zarówno codziennemi, jak i innej perjodyczności, rozporządza całym aparatem informacyjnym ajencyjnym b. szeroko rozgałęzionym i ogarniającym nietylko terytorjalnie, ale i pod względem zakresu różnych dziedzin życia.

Trzeci kandydat na prezydenta płk. D ü s t e r b e r g, przywódca Stahlhelmu, wysuwany

przez Hugenberga, opiera się na koncernie prasy prawicowej, — koncernie Hugenberga.

W skład tego, uważanego za największy, koncern wchodzą wydawnictwa: „Berliner Lokalanzeiger“, „Tag“ (90.000 nakładu), wieczorną „Nachtausgabe“, wielkie pismo bulwarowe, bogato ilustrowane, posiadające dwa wydania, poniedziałkową „Montag“, „Die Woche“, oraz szereg innych mniejszych gazet i czasopism.

Ponadto do koncernu tego należy ajencja informacyjno-telegraficzna „Telegraphen-Union“, znana ze swojej działalności antypolskiej.

Hugenberg jest również właścicielem dwóch znanych ze swych antypolskich wystąpień pism „kresowych“: wrocławskiej „Schlesische Ztg.“ i królewieckiej „Ostpreussische Zeitung“, a także gdańskiej „Danziger Allgemeine Zeitung“. Pozatem opinję publiczną Niemiec reprezentują inne koncerny.

Opinja socjalnej demokracji ma zblokowane swe organy w koncernie: „Konzentrations A. G.“, do którego należy 149 pism, rozsianych po całych Niemczech. Największem z nich jest „Vorwärts“, centralny organ socjaldemokratyczny, z wieczornem wydaniem „Der Abend“.

Socjaliści niemieccy mają też swoją agencję informacyjną p. n. „Sozialdemokratischer Pressedienst“.

Sfery komunistyczne reprezentuje koncern „Penvag A. G.; liczy on 37 gazet, z których największą jest „Rothe Fahne“, centralny organ „kompartji“ niemieckiej.

Ponadto istnieje jeszcze komunizujący koncern Münzenberga (Kosmos Verlag); wydaje on wieczorówkę „Welt am Abend“, poranne pismo „Berlin am Morgen“, (80.000 nakładu oraz „Arbeiter Illustrierte Ztg.“

Prasa o prasie i jej literaturze

W n-rze marcowym miesięcznika „Wiedza i życie“ (Warszawa) Bohdan Lepecki omawia interesująco współczesną prasę brazylijską.

W n-rze 73 gazety „ABC“ z dnia 11. b. m. ukazał się ciekawy artykuł H. Nal... p. t. „Co można wyczytać w ogłoszeniach“.

Tygodnik „Kultura“ w n-rze 11 z dnia 11. b. m. streszcza w artykule p. t. „Zagranica o polskiej bibljografji prasowej“ opisuje opinje sfer prasoznawczych czeskich i niemieckich o wydanej obecnie w odbitce z „Przeglądu Graficznego, Wydawniczego i Papierniczego“, jako zeszyt 8 „Bibljoteki Prasowej Polskiej„ pracy prof. Stan. Jarkowskiego „Prasa prasy“ oraz o drugiej pracy p. Jarkowskiego w czasopiśmie „Zeitungswissenschaft“ o „wycinkach, jako materjale prasoznawczym“, a także o broszurze „Informacji Prasowej Polskiej“ p. t. „Wycinki o wycinkach“. Opinje te są nader pochlebne, podnoszące sumienność prac prof. Jarkowskiego oraz oryginalność książki o wycinkach „Informacji Prasowej Polskiej“. Opinje te ukazały się w wydawnictwach: 1) „Prager Presse“, która w artykule dalszym redaktora naczelnego, dr. Lawina omawia książkę Jarkowskiego „Prasa prasy“, oraz 2) „Pressekunde“, gdzie omówiona była praca niemiecka Jarkowskiego o wycinkach i broszura „Informacji Prasowej Polskiej“.

„Polska Zbrojna“ w n-rze 71 i dnia 11 marca r. b. podaje ciekawy przegląd najnowszej literatury polskiej o prasie, podnosząc konieczność popierania czynionych w tej dziedzinie studjów oraz żywotność „Bibljoteki Prasowej Polskiej“ z powodu wydania w r. 1931 i w r. 1932 dwóch prac S. Jarkawskiego a mianowicie rzutu oka na najnowszą literaturę o prasie (zesz. 7) i studjum o „prasie prasy“. Autor artykułu ukryty pod literami AK omawia nadto broszury „Informacji Prasowej Polskiej“ p. t. „Wycinki o wycinkach“, wspominając o niemieckiem studjum prof. S. Jarkowskiego o wycinkach, jako źródle prasoznawczem i zaznaczając, że prof. Jarkowski „opracowaniem rzeczowych broszur przysłużył się dobrze polskiemu piśmiennictwu, dając lekturę ciekawą, godną uwagi“. Wreszcie w artykule są omówione pochlebnie „Rocznik PAT“ i wykazy prasowe: Pietraszka oraz Bibljoteki Narodowej.

Rozmaitości

Pierwszy międzynarodowy kongres katolickiej prasy akademickiej odbył się w dniach 4—6 bm. w Lille. Zwołany z inicjatywy tamtejszego pisma „Catho“, kongres zainteresował prasę katolicką około 20 narodów z obu półkuli globu ziemskiego, a wśród nich i Polski. Zasadniczym celem Kongresu było stworzenie organu współpracy między przeszło 300 akademickiemi pismami katolickiemi, o łącznym nakładzie około 400 tys. egzemplarzy. Postanowiono utworzenie specjalnego centrum międzynarodowego prasy katolickiej z siedzibą w Lille przy tamtejszej szkole katolickiego dziennikarstwa. Współpraca ma być realizowana za pomocą wymiany wiadomości, fotografij itp. W każdym kraju ma powstać „syndykat“ akad. prasy katolickiej, który będzie w stałym kontakcie z centralą. Delegacja polska, złożona z 3 osób, była niezmiernie serdecznie podejmowana i wyróżniana przez gospodarzy, a na samym Kongresie najważniejsze rezolucje przyjęte zgłoszone były przez delegację polską.

Kongres obradował w trzech komisjach: ideowej, technicznej i współpracy międzynarodowej. Pozatem odbyło się jedno zebranie publiczne, dwa bankiety i uroczyste zamknięcie w wielkiej sali Uniwersytetu przy udziale prawie 1000 osób pod przewodnictwem ks. Kardynała Lienart, który przyniósł Kongresowi błogosławieństwo Ojca św.

Odczyt o prasie w Czechosłowacji wygłosił w dn. 14. bm. w sali Muzeum Sztuki przy ul. Chmielnej w Warszawie red. Wacław Dresler, znany polonofil i literat-publicysta czeski.

Stypendja dziennikarskie za r. 1931, zmniejszone z 2800 zł do 1800 zł, Min. W. R. i O. P. przyznało z pośród 4 kandydatów, przedstawionych przez Zw. Syndykatów Dziennikarskich Rzplitej Polskiej, p. Eug. Szottowi z syndykatu warszawskiego i p. Józ. Machlewiczowi z syndykatu wileńskiego.

Niedopuszczalne wypożyczanie gazet skonstatował w pismach lwowskich Związek wydawców i zamieścił ostrzeżenie. Niesumienni sprzedawcy wypożyczają je za opłatą różnym osobom, a następnie zwracają je administracjom jako nie sprzedane. Dzieje się to z wielką szkodą pism. Wobec tego postanowił Związek przedsięwziąć najostrzejsze represje w stosunku do tych oszukańczych manipulacyj. Wypożyczanie pism w ten sposób jest karygodnem nadużyciem a osoby domagające się wypożyczania pism stają się współwinne tego przestępstwa.

Błąd zecera dał pseudonim Or-Otowi. W warszawskim Towarzystwie Literatów i Dziennikarzy odbył się wieczór poezji śp. Artura Oppmana (Or-Ota). O śpiewaku Starego Miasta i wojska polskiego, Napoleona i księcia Józefa mówił Antoni Bogusławski, wyjaśniając powstanie pseudonimu: przed 48 laty debiutujący w „Kurjerze Warszawskim“ Artur Oppman podpisał pierwszy swój wiersz pierwszemi literami imienia i nazwiska Ar.—Op. niewyraźnie; zecer zrozumiał to jako Or.—Ot. i tak wydrukował. Zmartwionemu młodzieńcowi redaktorzy podsunęli myśl, aby wziął to Or-Ot za pseudonim, wróżąc szczęśliwą przyszłość debiutantowi literackiemu. Wróżba się spełniła.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ dla Branży Papierniczo-Piśmienniczej

O wspólny front w branży papierniczo-piśmienniczej

W ostatnich numerach czasopisma naszego zilustrowaliśmy w ogólnym krótkim zarysie rozwój, stan i współczesne położenie przetwórczego przemysłu papierniczo - piśmienniczego, dziś dla dokompletowania obrazu, zajmiemy się z kolei bliżej sytuacją kupiectwa tej branży, choć sprawy te w uwzględnieniu bieżących okoliczności i przejawów na rynku, poruszaliśmy na łamach naszych już niejednokrotnie.

Stopień oddziaływania kryzysu na ograniczanie krajowej produkcji papieru, jego przetwórstwa oraz wyrobu artykułów piśmienniczych w normalnym układzie stosunków między produkcją a zbytem odczuć się dawał najpierw kupiectwu branży i w miarę ścieśniania się obrotów w handlu, malał stan zatrudnienia przemysłu rodzimego. W dalszym następstwie, współczynniki mniej doceniane w okresie pomyślnej konjunktury jak — import — napierać poczęły silniej a doznawany również z tej strony ubytek w obrotach, stawał się dla przemysłu krajowego coraz dokuczliwszy, komplikując jego położenie. I tu z uznaniem podkreślić wypada poniesioną ostatnio ofiarę przez kupiectwo, które w uznaniu wytworzonej dla obu stron niepomyślnej sytuacji oraz w godnem poczuciu obywatelskiem, daleko przed ustawowym zakazem przywozu, położyło bardzo poważne zasługi w eliminowaniu wyrobów zagranicznych z obiegu handlowego. Kupiectwo, zarabiając na artykułach zagranicznych daleko więcej, nie wahało się przeprowadzać wśród swoich odbiorców propagandy na rzecz konsumcji wytworów krajowych a zapominając częstokroć o interesie własnym, kroczyło po linji dobra społecznego i ogólno-państwowego. Na tych przesłankach wzrastać poczęło zrozumienie konieczności pogłębienia w obecnych czasach współpracy na terenie branży kupiectwa i przemysłu a choć pod tym względem istnieje jeszcze stosunkowo luźny kontakt i pozostają do wypełnienia niejedne braki i luki, zapoczątkowana akcja ustanawiania kontyngentów importowych przy ścisłem uwzględnieniu wytwórczości rodzimej, jest poważnym krokiem naprzód w usiłowaniach czynników branżowych do wspólnego pomyślnego przewegetowania kryzysu. Jak dotychczas, plus wysiłków stał w przewadze po stronie przemysłu, gdy osłabiony walką o byt stan kupiectwa branży, w niejednych wypadkach pozostawiony jest własnemu losowi. Nie mamy zamiaru podnosić tu zarzutu pod adresem przemysłu, lecz pragniemy wskazać na niejedne bolączki, znane zresztą i niejednokrotnie odsłaniane na zbiorowych zejściach, a które przy wspólnych zabiegach możnaby z pożytkiem usunąć.

Splot współczynników zespolonych ściśle z kryzysem gospodarczym przy równoczesnem oddziaływaniu przyczyn ubocznych natury specjalnej, sprowadził pogłębienie niepomyślnego położenia i wpłynął na stałe obniżanie się obrotów w branży papierniczo-piśmienniczej. Dla poparcia twierdzenia tego wystarcza przytoczyć, że roboty w roku ubiegłym a więc za 1931 w porównaniu z rokiem 1929 także już kryzysowym zmniejszyły się o 40 procent. W odbiciu pogarszającej się ogólnej sytuacji gospodarczej, nadzieje pokładane na sezon gwiazdkowy, noworoczny i karnawałowy zawiodły a pierwsze dwa miesiące roku 1932 w stosunku do roku ubiegłego, wykazują dalszy spadek obrotów o przeciętnie 25 procent. Zrozumiałem, że w tych warunkach następowało systematyczne pogorszenie położenia kupiectwa branży, które dziesiątkowane w swych szeregach, podważane w egzystencji zdobytej z trudem i mozołem, poczęło szukać dróg odprężenia i środków na zdobycie niezbędnej odporności. Jak powyżej wspominamy, trudności, w jakich znalazło się kupiectwo branży papierniczo-piśmienniczej, potęgowane są przez czynniki uboczne natury specjalnej i od kryzysu niezależne, a które możnaby usunąć lub złagodzić przy solidarności samego kupiectwa oraz ścisłej współpracy przemysłu i kupiectwa niemniej czynników rządowych. W utworzeniu skoordynowanego wspólnego frontu na zasadzie zrozumienia interesów obu stron, spoczywa celowość zamierzeń przetrwania, bez dalszych już poważniejszych wstrząsów, do polepszenia się konjunktur i ogólnej sytuacji gospodarczej.

Dla zahamowania chaosu oraz dezorganizacji wytworzonych w szeregach samego kupiectwa, wdrożona przez Radę Zrzeszeń Kupiectwa Gałęzi Papierniczo - Piśmienniczej energiczna akcja, poparta należycie przez zrzeszenia lokalne i dzielnicowe doprowadziła do znacznego uporządkowania stosunków wewnętrznych przez unormowanie cen detalicznych i wprowadzenie z kolei cennika detalicznego nr. 2, obowiązującego i przestrzeganego dziś przez wszystkich prawie kupców-detalistów. W związku z tem nasuwa się tu pod pióro pytanie, czy ostrej konkurencji w dziedzinie dostaw biurowych, nie dającej się dotychczas opanować żadnemi konkretnemi porozumieniami, nie możnaby również zniwelować tą samą drogą i metodą przez unormowanie cen. Tu jednakże zorganizowane kupiectwo samo jest bezsilne a występuje nieodzowna konieczność współpracy wytwórców oraz poparcia przez czynniki rządowe. Gdy wytwórcy wobec nieprzestrzegających i wyłamujących się z pod przyszłej konwencji cen przy dostawach biurowych ze skutkiem zastosować mogliby sankcje porządkowe w kredytach i rabatach, nasze instytucje państwowe, komunalne i specjalne jak kasy chorych, ubezpieczalnie itp. zaniechać winny i na zasadzie istniejącej konwencji cen zaniechać mogłyby praktykowanej taktyki wyduszania i wszelkiemi siłami obniżania cen do minimum bez względu i troski na możliwości kalkulacyjne kupca a co między innemi stało się jedną z głównych przyczyn chorobliwej i anormalnej walki konkurencyjnej w myśl zgubnych dążeń — byle sprzedać — wykazać się

dostawami — bez zysku i godziwego zarobku, ze smutną perspektywą — późniejszego przelania straty na trzecich...

Dla uporządkowania zagadnienia tego ważną też rzeczą byłoby uzgodnienie i unormowanie kredytu towarowego, bowiem skoro termin regulacji przy dostawach biurowych w instytucjach państwowych i komunalnych ustanowiony jest na 90 dni a poczęści nie bywa jeszcze w dodatku dotrzymywany, przyznawanie krótszego terminu towarowego kupiectwu ze strony przemysłu, utrudnia jeżeli nie uniemożliwia zupełnie większości kupców ubieganie się o dostawy do instytucyj państwowych i komunalnych. Tymczasem niektórzy wytwórcy pomijając fakt zwiększenia swych obrotów przy współudziale kupiectwa propagującego konsumcję produkcji rodzimej, pod parciem obecnych warunków gospodarczych przechodzą do ograniczenia i skrócenia kredytu a nie rzadkiemi są terminy regulacji do dni 14 i to gotówką.

Niemniej aktualnem i ważnem w poruszonej sprawie byłoby unormowanie i zapewnienie ze strony sfer wytwórczych, że wszelkie dostawy do biur i urzędów uskuteczniane będą wyłącznie za pośrednictwem kupiectwa. Trudno tu także pominąć milczeniem fakt uprzywilejowanego traktowania instytucyj inwalidzkich przy dostawach rządowych i aczkolwiek wszyscy uznajemy zasługi inwalidów i konieczność zabezpieczenia przez Państwo najlepszego ich bytu, to jednakże trudno zaprzeczyć słuszności, że inwalida trudniący się handlem jest kupcem i wobec tego traktowany być winien na równi z innemi i dalszemi przedstawicielami stanu kupieckiego.

Poza przytoczonemi, wiele jest jeszcze spraw i bolączek z zakresu przyczyn specjalnych, pogłębiających nad wyraz przykre obecnie położenie kupiectwa branży papierniczo-piśmienniczej a które przez utworzenie wspólnego frontu, obejmującego wytwórcę, hurtownika, detalistę oraz czynniki rządowe, zdołalibyśmy usunąć z korzyścią dla polskiej produkcji i handlu oraz po linji dobra ogólno-państwowego.

P.

Rozmaitości

Laboratorjum do badania opakowań. W Paryżu utworzono laboratorjum do badania wytrzymałości i odporności środków opakunkowych jak: skrzyń, beczek, worków, kartonów, torebek i t. p. Laboratorjum założone zostało przez zjednoczenie skandynawskich fabrykantów celulozy sulfatowej celem propagowania zbytu trwałych papierów pakowych i trwałych tektur jako materjałów odpowiednich na wyrób różnego rodzaju opakowań. Instytut ten badawczy stoi do dyspozycji każdego interesowanego przedsiębiorcy europejskiego i udziela porad oraz fachowych wskazówek zupełnie bezpłatnie. Adres instytutu tego jest następujący: Laboratoire Général pour Emballages, 296 Rue Lecourbe, Paris (15-e). Laboratorjum wyposażone jest w najnowsze narzędzia, przyrządy i aparaty do mierzenia i stwierdzania wytrzymałości, trwałości i odporności na ciśnienie każdego rodzaju opakowań.

Szwedzka fabryka papieru na Litwie. Jak donosi „Stockholms Fidningen“ Szwedzkie Towarzystwo zapałczane buduje na terenie Litwy poważnych rozmiarów fabrykę papieru. Budynki fabryczne są już ukończone, instalacja najnowocześniejszych wewnętrznych urządzeń technicznych dobiega również kresu tak, że uruchomienie fabryki nastąpi już w najbliższym czasie. Zakłady te wytwórcze posiadają dla Litwy doniosłe znaczenie, gdyż stanęła obecnie w tej dziedzinie na poziomie samowystarczalności krajowej. Przemysł niemiecki, który był dotychczas głównym dostawcą papieru na Litwie, straci temsamem odbiorcę, bowiem dalszy import papieru okaże się zbędnym, zresztą na mocy zawartej przez rząd litewski umowy z szwedzkiem towarzystwem, Litwa obowiązała się odbierać produkcję nowej fabryki papieru.

Wiadomości z firm

Mirkowska Fabryka Papieru, Sp. Akc. w Warszawie. Walne zebranie akcjonarjuszy odbędzie się 30 marca 1932 r. w biurze zarządu Spółki przy ul. Siennej nr. 4.

Górnośl. Fabryka Celulozy i Papieru Sp. Akc. w Czułowie. Zwyczajne walne zebranie akcjonarjuszy odbędzie się 16 kwietnia 1932 r. w siedzibie zarządu Spółki w Czułowie, powiat Pszczyna.

„Pol“ Polska Fabryka Wyrobów Papierowych, Sp. z o. o. w Poznaniu, zwołuje zebranie wierzycieli na dzień 31 marca 1932 r., o godz. 11-tej przed Sądem Grodzkim w Poznaniu, pokój 29. Jak się dowiadujemy, proponuje firma 50%.

Firma „Pierwsza Polska Fabryka Papieru Falistego i Kartonów“ w Rawiczu uzyskała odroczenie wypłat na czasokres 3 miesięczny i to od 9 marca 1932 roku.

Odpowiedzi redakcji

Panu M. — Z listu Pańskiego przebija najwidoczniejsze uprzedzenie do pisma naszego. Cuda widzisz Pan w piśmie, chcącem z nami konkurować, a u nas nic! Tymczasem artykuł „Czyżby nowy monopol?“ był u nas umieszczony już w nr. 10 z dnia 9-go marca, a artykuł „Normalizacja zeszytów szkolnych wstrzymana“ nawet już w nr. 8 z dnia 24 lutego! — Troszkę więc więcej logiki, panie bezkrytyczny krytyku! Albo może też Pan wcale nie czyta „Przeglądu“, a daje się tylko „umalować“?

Telefon nr. 25-55 — Adres Redakcji i Administracji: Poznań, ul. Masztalarska 8 — P. K. O. Poznań 203 627

Ostatni materjał redakcyjny przyjmuje się do poniedziałku godz. 18-tej. — Przedruk artykułów dozwolony tylko za zgodą redakcji — całego resztującego materjału informacyjnego w naszem słowabrzmieniu tylko za podaniem źródła.

Przedpłata kwartalna na urzędach poczt. zł 12,—. Dla członków Korporacyj (tylko za przesłaniem należytości do administr.) zł 6,—. O przerwaniu prenumeraty należy zawiadomić administrację. O ile to nie nastąpiło, obowiązuje prenumerata nadal.

WYDAWCA: Hurtownia Drukarska Spółka z o. odp. w Poznaniu, ul. Masztalarska 8. — Redaktor: Teodor Kryg w Poznaniu.

Czcionkami Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70.